

Wolność przez **prawdę**

Ryszard Wroczyński

*Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze Ziemi.
Tej Ziemi!*

Jan Paweł II
Warszawa, 2 czerwca 1979

Historię przedstawioną w tej książce poprzedziło wezwanie wzniesione z Tej Ziemi przez Ojca Świętego Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi!”. Sens tego wezwania doskonale rozumiała większość Polek i Polaków; przeszliśmy przecież wcześniej bolesne rekolekcje: w czerwcu 1956 roku w Poznaniu, w marcu 1968 roku na większości polskich uczelni, w grudniu 1970 roku na Wybrzeżu, w czerwcu 1976 roku w Radomiu i Ursusie. Ludzie z Tej Ziemi zrozumieli, że są razem, w przekonaniach, zamierzeniach i marzeniach, ale także w sprawach najważniejszych: gotowości do poświęcenia!

Latem 1980 roku prawie cały kraj i różne środowiska przystąpiły do realizacji dzieła „odnowienia”. To Duch Jego sprawił, że działaliśmy znowu solidarnie po bardzo wielu latach. Było nas podobno około 10 milionów. Ale przecież nie wszyscy z przyczyn formalnych mogli należeć do związku zawodowego. W rzeczywistości z „Solidarnością” związanych było znacznie więcej Polek i Polaków.

Jednak nie wszyscy z przekonania, nie wszyscy ze świadomością, co znaczy słowo „solidarność”, nie wszyscy z gotowością do poświęcenia.

To były wyjątkowe dni także dla Politechniki Wrocławskiej. Bo wyjątkowa była i jest społeczność Naszej Uczelni. We wrześniu 1980 roku z ludzi znających się od wielu lat tylko z widzenia stawaliśmy się prawdziwymi przyjaciółmi. Często na zawsze.

Osiemdziesiąt lat wcześniej Stanisław Wyspiański pisał:

*Bożego Narodzenia ta noc
Jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienie
Niewoli gnuśne pęta.*

Niestety, tuż przed Bożym Narodzeniem, 13 grudnia 1981 roku ponownie spróbowano założyć Polakom pęta niewoli. Na terenie całego kraju wprowadzono stan wojenny. Skończył się czas Współtwórców „Solidarności”. Rozpoczął się czas Jej Obrońców. Kolejny raz w dziejach Polski także czas Bohaterów... Czy to już ostatni raz? Szeregi „Solidarności” znacznie zmalały. To naturalne, że łatwiej jest być twórcą niż obrońcą.

Jeśli nie zostaliśmy pokonani, to dzięki temu, że zrozumieliśmy naukę o potrzebie gotowości złożenia ofiary z siebie samego. Wiara, przywiązanie do wartości i gotowość do poświęcenia zwyciężyły.

Ćwierćwiecze to okazja do uroczystości, ale i obowiązek rejestracji historii, pora na refleksję nad fenomenem „Solidarności”, nad tym, czym była ona dla nas w wymiarze indywidualnym i narodowym. Marek Muszyński w debacie sejmowej nad projektem ustawy o ustanowieniu 31 sierpnia Dniem Solidarności i Wolności mówił: *Symbolem rewolucji francuskiej stała się gilotyna, symbolem największej współczesnej rewolucji, rewolucji „Solidarności”, może być krzyż – i ten w konfesjonalach w czasie strajków, i ten w wymiarze mesjańskim. Rewolucjoniści z „Solidarności” nie uśmiercali przeciwnika, lecz składali w ofierze siebie.* Ofiara ta jednak, jakkolwiek miała ogromną moc sprawczą, nie może być aktem jednorazowym. Raz zdobyta wolność wymaga troski, swoistej pielęgnacji w ożywcznej atmosferze prawdy. Podczas Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu w czerwcu 1997 roku Ojciec Święty mówił:

Dzisiaj cieszymy się z odzyskanej wolności, ale wolności nie można tylko posiadać i zużywać. Trzeba ją stale zdobywać przez prawdę. Wolność kryje w sobie dojrzałą odpowiedzialność ludzkich sumień, która z tej prawdy wynika.

Ta książka ma służyć prawdzie, a więc także wolności. Jej autorami są wszystkie osoby w niej wymienione. Ale autorami są także, może przede wszystkim, osoby anonimowe, niewymienione bezpośrednio z imienia i nazwiska, które „Solidarność” tworzyły, broniły i są wierne Jej ideałom.

Ta książka powstała z inspiracji profesora Andrzeja Wiszniewskiego, głównie dzięki Jadzi Szymonik, która współtworzyła „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej, potem Ją broniła, a w 25. rocznicę podjęła trud spisania Jej historii.

Mamy nadzieję, że nasi następcy w Związku znajdą w tym opracowaniu swoje „korzenie”, a inni po prostu przypomnienie, jak się rodziła wolna i demokratyczna Ojczyzna.

Dla Was natomiast, Współtwórcy i Obrońcy „Solidarności” na Politechnice Wrocławskiej, książka ta ma w założeniu być zwierciadłem, w którym odbija się istotna część Waszego życia, ma dawać świadectwo dodatkowego sensu, jakiego przydała naszemu życiu „Solidarność”. Jeżeli na tym obrazie dostrzeżecie jakieś rysy – wybaczcie twórcom „Wyboistej drogi do wolności”.

W tych rocznicowych refleksjach nie ma „historycznego kworum”. Tak wielu z nas odeszło już do wieczności. Brakuje nam codziennej Ich obecności wśród nas, ale pamięć o Nich pomaga nam zmagać się z nowymi wyzwaniem życia. Najtrudniejszą lekcję przeżyliśmy wieczorem 2 kwietnia 2005 roku, gdy do Domu Pana przeszedł Ojciec Święty Jan Paweł II.

Bądźmy na zawsze Jego uczniami.

Przed „Solidarnością” jeszcze daleka droga!

Pozostajmy solidarni, chrońmy oblicze Tej Ziemi!

Ryszard Wroczyński